**Marian Hemar**

*Teoria względności*

Teoria względności

Gdy się ludzi ocenia  
Z różnych punktów widzenia --  
Ciekawa rzecz, jak się skala  
Pewnych wartości zmienia.  
  
Wada staje się cnotą,  
A zaletą -- głupota.  
O przeciwniku -- gdy zacny --  
Mówimy, że idiota.  
  
O stronniku, gdy trudno  
Przyznać nam, że rozsądny --  
Nie powiemy, że cymbał.  
Powiemy: "Z gruntu porządny".  
  
Gdy się mądrym człowiekiem  
Chlubi wrogi nam obóz --  
Stwierdzamy, że "inteligentny"  
I dodajemy: "łobuz".  
  
Gdy się w naszym obozie  
Łobuz szasta wybitny --  
Mówimy: "Twardy człowiek.  
Zdolny -- mówimy. -- Sprytny".  
  
Gdy nasz przeciwnik się potknie,  
"Zdrajca!" -- głosimy krzykiem.  
Gdy stronnik zdradzi, stwierdzamy:  
"Nie był naszym stronnikiem".  
  
I to nas niesłychanie  
Na duchu podtrzymuje,  
Że przeciw nam zawsze  
Idioci tylko i szuje.  
  
A z nami, wszyscy albo  
Roztropni, albo dumni,  
Albo z gruntu porządni,  
Albo bardzo rozumni.

**\***

Dziwne, jak punkt widzenia  
Automatycznie zmienia  
Skalę naszych kryteriów  
Uznania czy potępienia.  
  
Gdy my konfiskujemy --  
Zasługa to narodowa.  
Kiedy nas konfiskują --  
Gwałcą swobodę słowa.  
  
Kiedy nas zamykają --  
Tyrani! Despoci! Kaci!  
Kiedy my zamykamy --  
Tośmy furt demokraci.  
  
Kiedy my "Precz!" wrzeszczymy --  
Tośmy patrioci polscy.  
Ci, co "Precz" wrzeszczą na nas  
Wywrotowcy warcholscy.  
  
"Dwa a dwa cztery" u nas --  
To dogmat, to teologia.  
"Dwa a dwa cztery" u wroga --  
Wulgarna demagogia.  
.....

**\***

.....  
Przyznać komu, po męsku,  
W sposób najprościej rozsądny,  
Że choć wróg nasz -- rozumny,  
Choć przeciwnik -- porządny,  
  
I walczyć z nim, aż do konca,  
do końca ceniąc go szczerze --  
Na to nas nie stać. To w naszym  
Nie leży charakterze.  
  
Nasza zasada: siebie  
Ze wszystkiego rozgrzeszać,  
Ale na przeciwniku  
Psy -- o to samo -- wieszać.